

Dzień otwartych drzwi naszego gimnazjum

Dnia 17 maja otworzyliśmy drzwi naszej szkoły szóstoklasistom z sąsiednich szkół podstawowych. W czasie, w którym podejmują decyzję o wyborze szkoły gimnazjalnej, przedstawiliśmy im ofertę naszego gimnazjum.

Spotkanie rozpoczęło się od wspólnego spotkania w sali gimnastycznej. Oprócz uczniów wzięły w nim udział zaproszone przedstawicielki władz miasta pani inspektor Bogumiła Dziaduszevska oraz władz oświatowych pani wizytator Grażyna Chorąży. Najpierw głos zabarała dyrektor gimnazjum p. J. Jursa. W swoim wystąpieniu opowiedziała, dlaczego warto wybrać nasze gimnazjum. Następnie została zaprezentowana prezentacja multimedialna szkoły przygotowana przez uczniów Adriana Pytlika i Dawida Holisza. Podczas jej prezentacji opiekunka SU M. Pluta przedstawiła osiągnięcia uczniów oraz różnorodne formy pracy z uczniami.

Podczas krótkiego programu artystycznego nasi goście zobaczyli taniec hinduski, scenki teatralne, żonglerkę piłką, taniec współczesny oraz usłyszeli piosenkę z filmu "W pustyni i w puszczy". W ten sposób pokazaliśmy, że w naszej szkole można rozwijać różnorodne talenty.

Na zakończenie części wspólnej p. dyrektor omówiła zasady rekrutacji. Następnie podzieleni na grupy szóstoklasiści pod opieką przewodników: Oli, Kamila, Przemka i Karola z kl. IIIa oraz Izy, Pauliny, Natalii z kl. IIb i Maksa z kl. IIa zwiedzali szkołę.

Zobaczyli m. in. sale lekcyjne, bibliotekę, ICIM, 2 sale komputerowe, 2 sale gimnastyczne, stołówkę. Zapoznali się z projektami uczniowskimi, ze stoiskami prezentującymi działalność wolontaryjną uczniów oraz pracę kół: europejskiego,

historycznego, regionalnego, promującego zasady zdrowego życia, SKKT.

Obejrzeliby zdjęcia pokazujące udział uczniów naszego gimnazjum w międzynarodowej wymianie młodzieży.

Po zakończeniu zwiedzania zaprosiliśmy naszych gości do udziału w zajęciach przygotowanych specjalnie dla nich przez nauczycieli i uczniów naszego gimnazjum.

Były to następujące warsztaty: językowe, sportowe, geograficzno - regionalne, historyczne, europejskie, plastyczne.

Można było podczas nich wziąć udział w konkursach,



zabawach tematycznych, współzawodnictwie itp.

Uczestnicy ocenili, że wszystkie były "fajne", ale największym zainteresowaniem szczególnie dziewczynek, cieszyły się zajęcia plastyczne, podczas których wykonywały biżuterię dla siebie.

Na koniec każdy zmęczony udziałem w zajęciach mógł usiąść w szkolnej kawiarence, posilić się pysznym ciastem upieczonym przez uczniów, porozmawiać ze starszymi koleżankami i kolegami lub przeglądnąć szkolną gazetkę "Dycha na cel".

Mamy nadzieję, że był to udany dzień dla szóstoklasistów, a nasza prezentacja pomoże im podjąć dobrą decyzję co do dalszej nauki. Pamiętajcie - My na Was czekamy.

I.P.

<<< >>>

Zakopane... słońce, góry i ... jaskinie...

Doczekaliśmy się w końcu wycieczki do Zakopanego, na którą czekaliśmy od dawna.

Nasz autokar wyjechał spod szkoły, szóstego maja, o godzinie 7.00. Dla niektórych z nas stanie się w szkole o tej porze było dość trudne, ale udało się. Pogoda dopisała.

W drodze do Zakopanego zatrzymaliśmy się w Suchoj Beskidzkiej,

gdzie zwiedziliśmy bardzo piękny renesansowy zamek zwany Małym Wawelem. Jest to budowla trójskrzydłowa z czterema narożnymi wieżami z prostokątnym dziedzińcem.

Obecnie w zamku prowadzą działalność Miejski Ośrodek Kultury, Galeria Sztuki, Klub Muzyczny "Stara Zbrojownia", a w przyziemiu znajduje się restauracja "Kasper

Suski" i hotel. Jedno skrzydło zamku zajmuje Wyższa Szkoła Turystyki i Ekologii. Na uwagę zasługuje również przepiękny park zamkowy, w którym akurat rozpoczynają się zawody łącznicze.

W drodze do autokaru zahaczyliśmy o sławną Karczmę Rzym, która usytuowana jest w centrum Suchoj. Stanowi ona jeden z ginących przykładów architektury

W tym numerze polecamy:

- Relacja z Dnia Otwartych Drzwi
- Zakopane... słońce, góry i ... jaskinie...
- "To były piękne dni" - czyli nasza wizyta w Dreźnie
- "A czasu coraz mniej" - rozważanie trzecioklasisty
- Dokąd na wakacje?

drewnianej, nawiązującej do tradycji budownictwa ludowego regionu Podbeskidzia.

Czas nas jednak ponaglał, więc czym prędzej udaliśmy się do autokaru, aby kontynuować naszą podróż. W drodze podziwialiśmy krajobrazy Zawoi z Babią Górą w tle, Jabłonki z precyzyjną panoramą Tatr i niezwykłą architekturą Chochołowa. Jest to wieś zbudowana prawie w całości z oryginalnych chałup góralskich. Do miejscowej tradycji należy mycie ich z zewnątrz wodą z mydłem dwa razy do roku, na Wielkanoc i Boże Ciało. Wizytę w Tatrach rozpoczęliśmy w Kirach, osiedlu podhalańskim znanym jako punkt wypadowy wycieczek.

ciąg dalszy na str. 4

Kolorowe graffiti ozdobiło mur szkoły

W kwietniu tego roku na terenie naszego Gimnazjum odbyły się warsztaty graffiti prowadzone przez Dariusza Paczkowskiego z grupy 3fala.art.pl.

Warsztaty są częścią realizowanego w Bielsku - Białej projektu profilaktycznego Fundacji Nadzieja, współfinansowanego przez Krajowe Biuro d.s. Przeciwdziałania Narkomanii i Miasto Bielsko - Biała.

W półrocznym projekcie biorą udział uczniowie z 6 placówek z terenu miasta Bielsko - Biała (30 uczestników), którzy



wraz z pedagogami uczestniczą m.in. w zajęciach wspinaczki oraz w warsztatach rozwojowych (teatralne, fotograficzne, dziennikarskie oraz graffiti).

Celem wszystkich działań jest aktywizacja młodzieży i rozwój zainteresowań. Podczas warsztatów graffiti powstał na murach naszej szkoły wizualny przekaz młodych ludzi do swoich rówieśników, namawiający do zdrowego korzystania z życia i rozwoju własnych zainteresowań.

O.M.



-2- "To były piękne dni" - czyli nasza wizyta w Dreźnie

W dniach 16-21 kwietnia 2011 r. w ramach Polsko - Niemieckiej Współpracy Młodzieży przebywaliśmy z rewizytą w Dreźnie. Niemieckich kolegów gościliśmy u nas w marcu. Spodziewaliśmy się miłego przyjęcia ponieważ bardzo się zaprzyjaźniliśmy, ale rzeczywistość przeszła nasze oczekiwania. Zaczniemy jednak od początku.

Dzień pierwszy - 16.04.2011 r.

Wyjechaliśmy z Bielska w słoneczny, sobotni poranek. Bez przeszkód o godzinie 15.00 dotarliśmy do Drezna. Przed szkołą czekali na nas uśmiechnięci niemieccy uczniowie z opiekunami. Wręczyliśmy im koszyki świąteczne z pysznymi polskimi słodyczkami. Zjedliśmy podwieczorek i rozpoczęliśmy zwiedzanie szkoły. My, uczniowie małej, kameralnej szkoły byliśmy zdumieni jej wielkością. Mieści się ona w kilku budynkach otoczonych parkiem. Była to też pierwsza okazja do odnowienia przyjaźni i dalszej integracji. Dowiedzieliśmy się wiele o sposobach nauczania i zwyczajach szkolnych obowiązujących naszych gospodarzy. Po sutej kolacji rozlokowaliśmy się w wygodnym hostelu w centrum Nowego Miasta.

Dzień drugi

- 17.04.2011 r.

W niedzielę rozpoczęliśmy realizację naszego programu. Jego tytuł brzmiał: "Szukamy polskich śladów w stolicy Saksonii i okolicy" Podmiejską kolejką pojechaliśmy do Miśni.

Ta miejscowość wiąże się z historią Polski z czasów Bolesława Chrobrego. Położona jest malowniczo nad rzeką Łabą. Ma przepiękne, kolorowe Stare Miasto, a nad nim wznosi się pomalowany na błękitno zamek obronny oraz monumentalna katedra.

Podzieleni na polsko - niemieckie grupy spacerowaliśmy po mieście i zwiedzaliśmy jego zabytki. Następnie odbyliśmy 10 km! spacer do wspaniałego zespołu pałacowo-parkowego w Moritzburgu. Nogi nas bolały, ale humory wszystkim dopisywały.

Szybko się zregenerowaliśmy, bo w szkole czekała na nas uczta - grill przygotowany przez rodziców niemieckich kolegów. Rozmowy przy stole trwały



do późnych godzin wieczornych.

Dzień trzeci

- 18.04.2011 r.

Od rana pod opieką mieszkającej w Dreźnie polskiej przewodniczki, zwiedzaliśmy miasto, poznawaliśmy jego historię oraz szukaliśmy polskich śladów. Drezno od wieków jest stolicą Saksonii.

Jej władcy z dynastii Wettinów nosili tytuł: księżę elektor - ponieważ mogli wybierać cesarza. Największy rozkwit przeżyło w XVIII wieku, kiedy jego władcami byli Fryderyk August i jego syn Fryderyk August II.

Książęta ci od roku 1697 do 1763 byli elekcyjnymi królami Polski jako August

II Mocny i August III. Był to dla nich wielki awans. Wzrost znaczenia swojego rodu podkreślali, wznosząc wspaniałe barokowe budowle. Obejrzeliśmy pałac księżęcy, kościoły: Nadworny oraz Frauenkirche, Zwinger - wspaniały zespół gmachów reprezentacyjnych, operę, synagogę, rynek. Co krok spotykaliśmy ślady

polskie. Między innymi na 100 m mozaice ułożonej z 24 tys. płytek widzieliśmy postacie obu królów, a na wielu budynkach repliki korony polskiej. Po obiedzie wzięliśmy udział w warsztatach w Muzeum Kraszewskiego. Polska pani kustosz opowiedziała nam o drezdeńskim losie autora powieści historycznych oraz o innych

wybitnych Polakach, których los rzucił do Drezna; T. Kościuszce, A. Mickiewiczowi czy F. Chopinie. Następnie w polsko - niemieckich grupach szukaliśmy w różnych miejscach odpowiedzi na przygotowane przez opiekunów pytania. Była to okazja, aby w miłym towarzystwie pogłębić znajomość miasta.



Dzień czwarty - 19.04.2011 r.

Także ten dzień był wypełniony po brzegi. Najpierw w Panometer oglądaliśmy wspaniałą panoramę barokowego Drezna wykonaną

techniką komputerową. Ci, którzy oglądali Panoramę Raclawicką wiedzą jak to wygląda. Stojąc na replice wysokiej wieży kościelnej ustawionej w środku sali, podziwialiśmy miasto z czasów Augustów podczas zmieniających się pór dnia i pogody. Niesamowite wrażenia. W muzeum w Panometer widzieliśmy następnego także w Polsce, Canaletta, kamienny kartusz z herbami Polski i Litwy oraz projekty inżynierskie syna Augusta Mocnego i Polki. Następnie odbyliśmy spacer w Wielkim Ogrodzie z pałacem Augusta Mocnego: piękny ogród, piękna pogoda, doborowe towarzystwo - czego chcieć więcej. A potem były wspaniałe chwile dla chłopców. Zwiedzaliśmy Szklaną Manufakturę czyli fabrykę, w której ręcznie montuje się luksusowe wersje

samochozu Phaeton VW.

Dziewczynki myślały, że nigdy stamtąd nie wyjdziemy, bo chłopcy zwiedzali dokładnie i mieli mnóstwo pytań do przewodników.

Ukoronowaniem dnia były zajęcia sportowe. W dużej hali wymieszane drużyny dziewczynek rozegrały mecze w piłkę ręczną - w tym miejscu trzeba było z tego zadowolone, nawet próbowały się wymigać, a potem nie chciały zejść z parkietu.

Chłopcy natomiast rozegrali kilka meczów w piłkę nożną - oczywiście drużyny były także międzynarodowe. Gra naszych chłopców tak spodobała się nauczycielowi w-f z niemieckiej szkoły, że zostali poproszeni o rozegranie pokazowego meczu dla uczniów niebiorących udziału w projekcie.

Dzień piąty - 20.04.2011 r.

Zajęcia w tym dniu rozpoczęły się od pokazowego meczu. Następnie pojechaliśmy do Muzeum Transportu, w którym eksponowane są środki transportu od najdawniejszych czasów do współczesności.

Zabrakło nam czasu, aby obejrzeć wszystko, co nas tam zaciekało. W pośpiechu robiliśmy zdjęcia eksponatom, żeby je potem spokojnie pooglądać. Częścią pobytu w muzeum była projekcja filmu pokazującego zniszczenie Drezna przez alianców w lutym 1945 r. Podczas nalotów dywanowych 80% miasta legło w gruzach. Na zdjęciach zrujnowane Drezno wyglądało jak Warszawa zniszczona przez hitlerowców. Nie podobał nam się komentarz lektora, bo nie wyjaśniał dlaczego do zniszczenia miasta doszło. W drodze powrotnej do szkoły dyskutowaliśmy, czy zemsta jest dobrym sposobem na rozwiązywanie konfliktów. Następnie wzięliśmy udział w zajęciach plastycznych. Jedni malowali pisanki, bo to przecież czas przedświąteczny, inni z gliny lepiли żywyli np. wiatr, burzę. Grupa z p. W. Saletnikiem wyciszała się



podczas zajęć z eurytmii. Pani E. Konior i jej grupa wyplatła koszyki z wikliny. Jednak największym powodzeniem cieszyły się warsztaty kamieniarskie, podczas których wykonywano biżuterię. Niektórzy tak pracowali, że nie poszli na obiad. A po obiedzie czas, na który zawsze czekaliśmy, wspólnie z niemieckimi kolegami mogliśmy go spędzić tak, jak chcieliśmy. Część z nas poszła na zakupy, a reszta do parku, który szczególnie lubiliśmy.

"A czasu coraz mniej" - rozważania trzecioklasisty na koniec gimnazjum - 3 -

Idąc wczoraj wieczorem przez miasto w bardzo doborowym towarzystwie, którego nie będę wymieniać z imion ze względu na ochronę danych osobowych, zobaczyłam na słupie naklejkę z refleksyjnym napisem: "A czasu coraz mniej". Nie jestem pewna, co autor chciał przekazać odbiorcom, mnie jednak od razu przyszła na myśl szkoła. Swoją drogą - jak to o mnie świadczy? - ciągle myślę o szkole? Ten napis skłonił mnie do refleksji na temat tego, jak mało czasu zostało do zakończenia roku szkolnego.

Sympatyków naszego gimnazjum jest zapewne tyle samo, co ludzi cieszących się z jej opuszczenia. Nie wszyscy będą wspominać trzy lata nauki jako najlepszy okres w życiu - ja jednak się do nich nie zaliczam. Mnie, wbrew pozorom, zakończenie roku szkolnego napawa smutkiem. Czas spędzony w murach szacownego budynku naszego gimnazjum odbieram bardzo pozytywnie. Na pewno w pierwszej kolejności wspominać będą liczne wycieczki klasowe czy SKKT-owe, oryginalne czczenie świąt państwowych i religijnych, dyskoteki, czy nasze specjalności typu "Gala Oskarów", "Pola Nadziei", zagraniczne wyjazdy w ramach wymiany, czyli uśmiech, humor i zabawa. Kiedyś napiszę na ten temat wielotomową książkę, a teraz słów kilka tytułem wspomnień.

W pierwszej klasie większa część z nas czuła się niepewnie. 1 września, zawieranie nowych znajomości to wszystko trochę przeraża. Do tej pory pamiętam tamto rozpoczęcie roku szkolnego przydzielanie nas do klas i niepewne spojrzenia

rzucane dziewczynie z lokami, które zaowocowały przyjaźnią trwającą do dziś.

Wydaje mi się, że na początku pierwszej klasy zawsze w uczniach dominuje niepewność.

Kolejnym wspomnieniem każdego ucznia jest chrząst tradycja, która wbrew wszelkim zasadom logiki, zawsze wzbudza mniejszy lub większy strach.

Druga klasa jest dziwnym okresem. Zawieszenie między przestraszonymi pierwszaki, a pewnymi siebie trzecioklasistami właśnie, nie do końca wiemy, co ze sobą zrobić. Nie ma już tego pędu do nauki, który cechował nasze najmłodsze umysły w pierwszej



klasie, a groźba egzaminów jeszcze wydaje się nam bardzo odległa. Trochę dziecinniejmy a naukę przyjmujemy dość bez troski. Początek trzeciej klasy wyglądał jak wszystkie pozosta

łe. Tylko najwięksi myśliciele z dalekimi horyzontami zdawali sobie w pełni sprawę, że powoli trzeba się uczyć do egzaminów. Reszta społeczeństwa, niewiele słuchając wiecznych

groźb nauczycieli, do ostatniej chwili czekała z wzięciem się do nauki.

Otrzeźwiły nas trochę egzaminy próbne, w których naturze leży dawanie uczniom do zrozumienia, że nie umie

ją nic i że czas wziąć się do nauki. I dały. Nie da się ukryć, że pomogły im w tym nauczyciele ze swymi starymi jak świat tradycjami, że z taką liczbą punktów, dostaniemy się co najwyżej

"Należy tak zorganizować życie, aby każda chwila była ważna"
J.S. Turgieniew

do szkoły zawodowej. Z tej prostej przyczyny drugi semestr był (i jest) rozpoznawalny po ogromnej pracy. Nauczyciele zaczęli się prześcigać zarówno w robieniu powtórek jak i w przekazywaniu dobrych rad i ostrzeżeń. Niestety, cały drugi semestr stanął pod znakiem nauki. Po napisaniu testów nie dano uczniom zbyt wiele czasu na złapanie oddechu. Wiosna (już prawie lato) za

oknem, a biedni męczennicy edukacji narodowej musieli

wziąć się za poprawianie i nadrabianie ocen. W końcu: [...] czasu coraz mniej.

Przed zakończeniem roku szkolnego wszyscy przyszli absolwenci muszą wybrać sobie szkołę. Dla większości ludzi to dość duży problem. Podstawowe pytanie, jakie należy sobie zadać brzmi: czy chcę iść do technikum i mieć od razu zawód, czy może wstrzymać się z wyborem lub od razu wybrać

"Jeśli chcesz żyć dla siebie, żyj dla innych" - Seneka

studia i iść do liceum? Na podsumowanie chciałabym dodać, że ja chętnie pochodziłabym jeszcze trochę do tej szkoły. Tak, wiem, że to da się zrobić. Medytuję nad tym. A tymczasem życzę

Dziękujemy Wam niemieccy przyjaciele. Długo będziemy pamiętać te piękne dni.

Ponieważ był to nasz ostatni wspólny wieczór, dlatego Niemcy przygotowali uroczystą i bardzo smaczną kolację. Przy dobrej muzyce prowadziliśmy szczerze rozmowy w dużych i małych grupach, a nawet w parach do późnych godzin wieczornych.

**Dzień szósty -
21.04.2011 r.**

Wszystko co dobre szybko się kończy. I nasz pobyt w Dreźnie zbliżał się do końca. Po śniadaniu odbyło się uroczyste pożegnanie.

Koleżanki i koledzy z Niemiec przedstawili krótki, ale wzruszający program artystyczny. Wszystkim iza zakręciła się w oku kiedy wspólnie śpiewaliśmy "Alleluja" z repertuaru Cohena.

Potem wspólnie malowaliśmy obraz przedstawiający nasze wrażenia, uczucia, refleksje związane z wizytą. Powstało wielobarwne, wymowne dzieło,

które otrzymaliśmy w prezencie. Każdy z nas także otrzymał prezent: wspólne zdjęcie, własnoręczne wypieki z flagami Polski i Niemiec, pamiątkowe albumy o szkole.

Serdecznie żegnani wsiedliśmy do autokaru i obiecując, że o sobie nie zapomnimy, że będziemy korespondować, udaliśmy się w podróż powrotną.

Po małych perturbacjach szczęśliwie wróciliśmy do Bielska. Dziękujemy Wam niemieccy przyjaciele. Długo będziemy pamiętać te piękne dni.

E.S.

"Człowiek, zgodnie ze swoją wewnętrzną naturą, jest stworzeniem, które nie tylko pracuje i myśli, ale także śpiewa, tańczy, modli się, opowiada historie i świętuje"

Harvef Cox

wszystkim dokonywania dobrych wyborów i aby ten czas, który pozostał nam do zakończenia nauki w gimnazjum, jak najbardziej się wydłużył. Mój, niestety, ma skłonności do odwiecznego skracania się i nieustannego przeciekania mi przez palce...

R.K.

Złota Księga Absolwentów /5/ - ci, od których warto się uczyć

Poznajemy kolejnych Absolwentów, którzy w znaczący sposób wpisali się w życie naszego Gimnazjum i znaleźli się w Złotej Księdze Gimnazjum nr 10.

Pierwszym z roku 2002 jest **Łukasz Maj**.

A oto wpis do Księgi:

Łukasz był uczniem klasy III a. W ciągu trzech lat nauki w gimnazjum osiągał najwyższe średnie ocen w klasie oraz w szkole. Klasę trzecią ukończył ze średnią ocen 5,71. Jako przewodniczący klasy sprawował swoją funkcję nadzwyczaj odpowiedzialnie. Był zawsze podporą wychowawcy, mediatorem między klasą a wychowawcą i innymi nauczycielami. Dla całej klasy był wzorem i autorytetem.

N.M.



Był współorganizatorem akcji klasowej: Pomagamy słabszym uczniom.

Brał udział w niemalże każdym konkursie przedmiotowym: z matematyki, chemii, języka angielskiego. W roku 2002 osiągnął IV miejsce w konkursie ogólnopolskim FOX.

Z powodzeniem brał udział w konkursie matematycznym o puchar Dyrektora Liceum nr 5.

Jako osoba Łukasz jest bardzo odpowiedzialnym, młodym człowiekiem, na którym można polegać jak na Zawiszy.

Dokąd na wakacje?

Już niedługo upragnione wakacje! Z pewnością zastanawialiście się, jak spędzić wolny czas. Jeśli Wasze plany wydają się mało atrakcyjne, postaramy się Wam pomóc w ich udoskonaleniu. Wakacyjny czas kojarzy się z trzema miejscami: morzem, górami i jeziorem. Nie powinno zabraknąć również ciepłego słońca, więc proponujemy:

* Dla lubiących czynny wypoczynek polecamy góry. Tu aktywnie spędzicie czas. W południowej części Polski czekają na Was precudne widoki, które zapewne uwiecznicie na fotografiach.

* Leniuchów zachęcamy do wyjazdu nad morze. Leżenie placuszkiem na plaży również może być przyjemne, ale niezbyt zdrowe. Proponuję się trochę rozruszać w czasie zabawy piłką plażową. I to, co pewnie najbardziej Was ciągnie nad wielką wodę - zachody słońca. Czy istnieje coś bardziej romantycznego?

* Dla osób lubiących chodzenie, a także leżakowanie, proponujemy wyjazd nad nieduże jezioro w pobliżu lasu.

Niestety nie wszyscy mają dostęp do tych miejsc. Część z Was na czas wakacji pozostanie w domu. Cóż, lato w mieście też można spędzić w ciekawy sposób. To zależy tylko od Was!!! W mieście posiadamy ścieżki rowerowe. Na pewno warto wyciągnąć stojące w piwnicach, zakurzone górale. O biednych rolkach też zapomnieliście? Wakacje to świetny okres na poprawienie sylwetki! Możemy też spotkać się ze starymi znajomymi, którzy również spędzają wakacje w mieście.

Mamy nadzieję, że powyższe propozycje weźmiecie sobie do serca. **Zyczymy wszystkim czytelnikom naszej gazetki miłych wakacji, gorących wspomnień, zakochania się po uszy oraz radosnych i opalonych buziek!!!**

c.d. ze str. 1.

Zakopane... słońce, góry i ... jaskinie...

Tutaj, przy wejściu do Doliny Kościeliskiej przypomnieliśmy sobie zasady poruszania się w parku narodowym i zjedliśmy pyszne oscypki z grilla.

Dolina Kościeliska to najbardziej znana i uczęszczana dolina tatrzańska. Znajduje się ona w Tatrach Zachodnich i ma ok. 9 km długości. Ma liczne boczne odgałęzienia, największe z nich to Dolina Miętusia, Dolina Tomanowa, Wąwóz Kraków i Wściekły Żleb. Dnem doliny płynie Kościeliski Potok. Najwyższym punktem w otoczeniu Doliny Kościeliskiej jest Błyszcz (2159 m n.p.m.). Z doliny jest widoczna Bystra (2248 m n.p.m.) najwyższy szczyt Tatr Zachodnich.

Najbardziej ekscytującym etapem naszej wycieczki było przejście przez Jaskinię Mroźną. Swoją nazwę zawdzięcza ona panującej wewnątrz stałej, niskiej temperaturze (6 st. C), a także białym naciekom na ścianach do złudzenia przypominających szron. Jest to jaskinia, która powstała na skutek przepływu wód podziemnych Potoku Kościeliskiego. Jej długość to 560 m. Korytarz jaskini miejscami tak się zwęża, że trudno było się przecisnąć, gdzie indziej zaś strop obniżał się tak nisko, że musieliśmy pokonywać trasę na kolanach lub kucając. Nabiliśmy sobie trochę guzów, ale było fajnie.

W drodze na Ornak mijaliśmy jeszcze wejścia do Jaskini Mylnej i Wąwozu Kraków.

W schronisku na Ornaku odpoczęliśmy, zjedliśmy to co nam



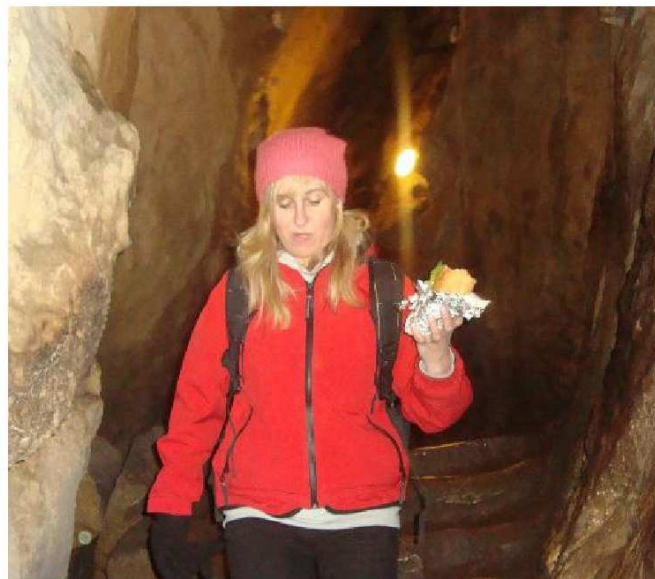
jeszcze zostało i ruszyliśmy w drogę powrotną do Zakopanego. W Zakopanem przeszliśmy Drogą Pod Regłami do Wielkiej Krokwi, a stamtąd na słynne Krupówki, gdzie zakupiliśmy pamiątki. Będąc w Zakopanem, odwiedziliśmy najstarszy drewniany kościół, zwany Starym Kościołem. Znajduje się tam też kapliczka Gąsieniców i Stary Cmentarz noszący też nazwę Cmentarza Zasłużonych na Pęksowym Brzyzku. Całość tworzy zespół obiektów sakralnych znajdujących się na małopolskim

Szlaku Architektury Drewnianej. Swoje groby na cmentarzu mają ludzie, którzy tworzyli rzeczywistość miasta i jego legendę. Spoczywają tutaj m. in. Tytus Chałubiński, Stanisław Witkiewicz, Kornel Makuszyński, Kazimierz Przerwa-Tetmajer, Sabała, i liczni przewodnicy tatrzańscy, ratownicy górscy, sportowcy i ci, którzy wpisali się na stałe w historię tego miasta. Niestety Muzeum Tatrzańskie tego dnia było już nieczynne. Odwiedziliśmy jeszcze olbrzymie targowisko

nieopodal dolnej stacji kolejki linowej na Gubałówkę, neoromański kościół parafialny pw. Świętej Rodziny na Krupówkach, oraz sanktuarium na Krzeptówkach.

Trudno nam było pożegnać się ze stolicą Tatr, ale droga do domu była dość daleka. Nasze ukochane Bielsko zobaczyliśmy dopiero ok. godz. 20.00. Nie czuliśmy jednak zmęczenia bo wciąż odczuwaliśmy emocje minionego, długiego i niezapomnianego dnia.

P.K.



"Nastaw się na więcej"

18 Forum

18 FM Młodych

Salwatoriańskie

Nastaw się na więcej

Za kilka tygodni rozpoczyna się wakacje. Marzeniem każdego ucznia jest by były intensywne, radosne, spędzone w świetnym towarzystwie i by trwały jak najdłużej.

Wychodząc naprzeciw tym oczekiwaniom Ruch Młodzieży Salwatoriańskiej ma

przyjemność zaprosić Was na: **Salwatoriańskie Forum Młodych w dniach 2 - 11 lipca 2011 r. do Dobroszyc /Dolny Śląsk/.**

Co to jest? Jak wygląda? Czy warto pojechać? Odpowiedź na te i inne pytania znajdziesz u ks. Grzegorza lub na stronie Salwatoriańskiego Forum Młodych /www.forummłodych.sds.pl/ Serdecznie zapraszamy!

D.H.

Pożegnania nadszedł czas...

W tym roku szkolnym to już ostatni numer naszej gazetki. Jest wyjątkowy, ponieważ Wasi ulubieni redaktorzy: Ola, Róża, Ewelina, Adrian, Dawid i Michał kończą gimnazjum i po raz ostatni piszą do Was na łamach naszej gazetki.

Korzystając z okazji, chcemy Im gorąco podziękować za współpracę, a właściwie tworzenie tej gazetki od początku do końca.

Myszę, że zgodzicie się, iż nikt lepiej nie pisałby dla Was tak wspólnych i ciekawych artykułów.

Życzymy Wam wielu sukcesów, samych piątek i

szóstek w dalszej nauce, wielu uśmiechów i szczęścia. A Wam, drodzy Czytelnicy, cudownych wakacji i spełnienia wszystkich marzeń.

Pamiętajcie o nas.

We wrześniu nowa ekipa redakcyjna będzie kontynuować wydawanie "Dychy na cel".

Zapraszamy!



Bo przecież nie chcesz się nudzić... a zależy ci, aby zrobić coś ważnego...

++ Nasza Redakcja ++
Redaktor naczelny: Grzegorz Jabłonka SDS
Zastępca: mgr Jolanta Pollak, mgr Małgorzata Śpiewak

Zespół redakcyjny: Natalia Drosdek, Dawid Holisz, Michał Klejdysz, Paulina Kowalska, Róża Krajewska, Magdalena Kubica, Natalia Miękuszevska, Aleksandra Myczka, Izabela Pękała, Adrian Pytlak, Ewelina Sidzina, Urszula Szpak.

Korekta: mgr Małgorzata Śpiewak
<<< >>>
Adres redakcji: Gimnazjum nr 10 Dycha na cel ul. Michałowicza 55 43-300 Bielsko -Biała tel. (033) 499 60 80 email: gim10-bielsko@wp.pl www.g10.ids.bielsko.pl <<< >>>
Gazetka wydawana jest pod patronatem Samorządu Uczniowskiego